

GŁOS POMORSKI

Nr. 252 — Rok 2.

(GAZETA POMORSKA)

Numer poiedwnczy 50 mk.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie 900 mk., przedpłata na poczet z odnośnikiem do domu miesięcznie 990 mk. — pod opaskę w Polsce 1150 mk., do Niemiec i W. M. Gdanska 350 mk. niem., do Francji 2,50 fr., do Anglii 0,5 shillings, do Stanów Zjednoczonych 25 centimes. W razie nieprzewidzianych wypadków jak streiki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Pows. Grodzki, Bank Związku So. Zarobk. Genziger Privat-Bank Gdansk-Grodzki, P. K. K. P. Grodzki. — Konto czekowe: Gdansk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr 201193. Miejsce płatności wykonania: Grodzki.



Ogłoszenia: Wiersz, wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-lamowej 50 mk., w dziale reklamowym na stronie 1 3-lamowej przed tekstem 300, wśród tekstu 350, za tekstem 250. dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdanska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdanska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 4-lam. 10 mk niem., w dziale reklamowym na stronie 1 3-lam. przed tekstem 35 mk. niem., wśród tekstu 45 mk. niem., za tekstem 30 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłumaczenie 20%. — Administracja nie przejmie odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad konto bankowe.

Redakcja Administracja:
Grodzka 27/29.

GRUDZIADZ, piątek, dnia 27-go października 1922

Telefon Nr. 50 i 51.

„DEMAT“ sprzedaje:

Narzędzia wiertnicze, koła pasowe, puszki do konserw, tuczarkę i sortowniki do kamieni, węże parcyjne, żelazo niednarskie, rury wodociągowe, blachę żelazną, brony, tokarki, kuźnie polowe, wozy i uprząż. w Łodzi.

Maszynty do pisania, samochody, pudełka cynkowe, lufy armatnie, włosień, nieużytki parcyjne i brezentowe, przybory garbarskie, pontony i łodzie, kable, puszki blaszane. w Warszawie.

Koty różne, suszarka parowa, walce, liny stalowe, obrabiarki do metali i drzewa, żoraw parowy. w Krakowie.

Samochody osobowe i ciężarowe, baby i ściski wiertnicze, szmaty, nici. . . we Lwowie.

Urządzenie elektrowni i lokomobila. w Wilnie.

Szczegóły
patrz

„DEMOBIL“ zeszyt 50-ty.

Termin składania ofert: 1) na konkursy w Łodzi Warszawie i Wilnie do dnia 8 listopada 1922 r.
2) na konkursy w Krakowie i Lwowie do dnia 15 listopada 1922 r.

3368

Kongres faszystów.

Neapol, 25. 10. (PAT.-Havas.) Otwarto tu kongres faszystów. Mussolini wygłosił mowę, przedstawiając program partii.

Neapol, 25. 10. (PAT.-Havas.) Około 30 000 faszystów przeciągało w pochodzie ulicami miasta. Pochód otwierali deputowani z Mussolinim na czele. Mussolini wygłosił mowę do tłumu, zapewniając, że uczyni wszystko, co leży w jego mocy, aby faszysty wzięli udział w rządzie.

Wiedeń, 25. 10. (PAT.) „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Rzymu: W kongresie faszystów, który otwarto został 24 bm. w Neapolu brało udział około 30 000 osób ze wszystkich okolic Włoch. Mussolini odbył rewję przybyłych uczestników, wśród których znajdują się od-

działy konne, młodzież, kobiety a nawet eskadry samolotów.

Celem utrzymania porządku rząd wysłał do Neapolu 25 000 żołnierzy. Mussolini oświadczył, że uczestnicy kongresu nie będą szukali konfliktu z armią regularną. Otwierając kongres, Mussolini zaznaczył, że partia faszystów chce urzeczywistnić wszystkie nadzieje ducha włoskiego. Wybory muszą być przeprowadzone jaknajrychlej.

Politykę obecną rządu nazwał Mussolini polityką zwłoką. W końcu Mussolini zaznaczył, że Włochy oprócz się muszą na monarchii, która związana jest z narodem i posiada przeszłość historyczną.

Młodzież akademicka przeciw załawowi żydowskiemu.

Kraków. (Tel. własny.) Wczoraj odbył się tu olbrzymi wiec akademicki, największy jaki odbył się po wojnie, w sprawie „numerus clausus“ w stosunku do akademików żydów.

W sali „Sokoła“ zgromadziło się przeszło 4000 młodzieży, której zreferował p. Stahl przybyły ze Lwowa. Kuratorowi prof. Godlewskiemu zgłoszono ogromną owację i wniesiono go na ramionach do sali. W rezolucji, którą przyjęto wśród niesłychanego entuzjazmu żądano od senatu uniwersyteckiego 11-to procento-

wego „numerus clausus“ względem młodzieży żydowskiej. Opozycję złożoną z 400 żydów i socjalistów usunięto siłą z sali.

Po wczorajszym odbył się olbrzymi pochód młodzieży narodowej ulicami miasta, witany gorąco przez ludność z okien, balkonów i na ulicach tłumnie zgromadzoną. Wiec zrobił ogromne wrażenie w mieście, jako niesłyszany oddawna publiczny donośny głos w sprawie żydowskiej i zwycięstwo kierunku narodowego.

Sytuacja w Niemczech.

Wiedeń, 25. 10. (PAT.) Dzisiejsza „Arbeiter Ztg.“ donosi z Berlina: Wiadomości o przesileniu rządowym są jeszcze przedwczesne. Partia socjalno demokratyczna nie przedstawiła jeszcze określonych żądań. Domaga się ona jednak ratowania marki niemieckiej i zabezpieczenia apropracji. Przedstawiciel socjal-demokratów zażądał, aby rząd Rzeszy oddał 300 do 350 milionów marek w złocie z zapasów na stabilizację marki.

Wiedeń, 25. 10. (PAT.) „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina: W politycznych kołach mieszczańskich zastanawiają się nad tem, co będzie, jeżeli socjal-demokraci wystąpią z koalicji. Zdaniem pism, jedynym wyjściem byłoby w takim razie utworzenie gabinetu ze stronnictw mieszczańskich, w skład którego weszłyby: centrum, niemiecka partia ludowa, demokraci i bawarska partia ludowa. Kanclerzem zostałby Stresemann.

Skazanie Okonia.

Warszawa, 26. 10. (Tel. własny.) Sąd biskupi o. i w Przemysłu któremu podlega b. ks. Okoń, po procesie kanonicznym wydał na b. ks. Eugenjusza Okonia wyrok, dni 22 września br.:

Eugenjusz Okoń pozbawiony prawa noszenia sukni duchownej, obojczyka duch. i tonsury z powodu udowodnionego niemoralnego trybu życia od lat wielu, z powodu podburzania ludności do czynów nielegalnych, oraz nieposłuszeństwa władzy duchownej.

Wyrok ten Ordynariat biskupi w Przemysłu zaaprobował i przesłał skazanemu do Rądomysła pismem z dnia 30 września br.

Tem samem został N. Okoń pozbawiony praw przywilejów stanu duchownego tytułu i przywrócony do stanu świeckiego.

Definitywny skład gabinetu angielskiego.

London, 25. 10. (PAT.-Havas.) Definitywny skład gabinetu angielskiego jest następujący: prezydent gabinetu — Bonar Law, lord prezydent Izby — lord Salisbury: lord kanclerz — baron Cawse, kanclerz skarbu Stanley Balwin, minister spraw wewn. — Bridgeman, minister spraw zagranicznych, lord Curzon, kolonia Devonshire, minister dla Indji — baron Peel, minister wojny lord Derby, minister marynarki — Ameri, minister handlu — Greame, minister higieny — Boscawen, minister rolnictwa — Sanbers, sekretarz stanu dla Szkocji — Nowar, prokurator generalny — Douglas Home, prokurator Szkocji — William Watson. Podsekretarze stanu będą wyznaczeni w późniejszym czasie.

Konferencja pokojowa dla Wschodu 13 listopada.

Paryż 25. 10. (PAT.-Havas.) Wobec tego że Francja, Anglia i Włochy doszły do porozumienia w sprawie miejsca i daty konferencji pokojowej dla spraw wschodnich, Poincaré zawiadomił rząd kemalistów, że konferencja ta ma się odbyć w Lozannie w dniu 13 listopada bież. roku.

Z ostatniej chwili.

Nadużywanie Kościoła przez Zjdn. Kresowe.

Warszawa, 26. 10. (Tel. własny.) W poglądzie, w którym Naczelnik Państwa jechał na Kresy Wschodnie znajdowały się prospekt odczuw do wyborców.

Jedną z tych odczuw stosowana była do kapłanów katolickich na Kresach. Zapewnia ona, że wszystkie warstwy społeczeństwa kroczą na Wschodzie pod sztandarem państwowego Zjednoczenia Kresowego.

Druga z nich przedstawia wizerunek siedzącego na tronie apostołskim Ojca św., który lewą ręką się opiera, a prawą błogosławi.

Pod obrazem tym znajduje się tekst błogosławieństwa dla Józefa Piłsudskiego.

Tak Ojciec św. wciągnięty jest w grę wyborczą na Kresach do polityki partijnej przez nowych czerwonych „bogo-ojczyznianych“ Downarowiczów i innych Sławków z P. P. S., zwolenników szlachy świeckiej i nazwanych czarnymi żandarmami w świeckich sutanach, a teraz opierających na hasłach: Bóg i Ojczyzna jak i też na błogosławieństwie Ojca św.

Kandydat Centrum Pol. głosuje na listę S.

Warszawa, 26. 10. (Tel. własny.) Kandydat Centrum Polkiego ze Lwowa p. C. Jaw Weerzynowski oświadczył publicznie, że będzie głosował na listę S. (Chrześc. Zw. Jedności Narodowej).

Miezczańska fabrykacja kandydatur.

Warszawa, 26. 10. (Tel. własny.) Zjednoczenie Mieszczańskie umieściło na liście 14 nazwisko p. Michała Kotłowskiego, który obecnie oświadcza, że nieprawnie jego umieścić, nie ma zamiaru kandydowania na listę 14, która rozbiła jedność narodową i będzie głosował na listę S. (Chrześc. Zw. Jedności Narodowej.)

Polska na międzynarod. konferencji biura pracy.

Genewa, 25. 10. (PAT.) Międzynarodowa konferencja biura pracy prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad sprawozdaniem dyrektora biura. Polskę reprezentują na konferencji: dwaj delegaci rządu pp. Sokal Okołowicz, delegat pracodawców p. Okolski oraz delegat robotników p. Teller. Przy wyborach do komisji ogólnej Polska odniosła znaczny sukces wobec tego, że przedstawiciel polski p. Sokal został do niej wybrany 48 głosami na 55 głosujących. Delegacja polska pracuje w ścisłym kontakcie z delegacjami państw ententy oraz państw bałtyckich.

Poznań, 25. 10. (PAT.) Z powodu nagromadzenia się znacznej ilości zleceń giełdowych, których banki nie mogą podołać, giełda pieniężna będzie w dniu jutrzejszym, tj. we czwartek 26 b.m. zamknięta.

Poznań, dnia 25 października. (Tel. własny.) Giełda zbożowa. Żyto 23 800—24 800, Pszenica 36 000—40 000, Jęczmień browarowy 23 800—24 800, Owies 23 000—24 000, Mąka żytnia 36 000—37 000, Mąka pszenna —, Ospa żytnia 11 500, Ospa pszenna 11 500, Ziemiaki fabryczne 2 300, Ziemiaki jadalne 2 550.

Poznań, dnia 25 października. (Tel. własny.) Targ na bydło. Płacono za 100 kg. żywej wagi: Za bydło rogate I klasy 48 000—50 000, II klasy 40 000—42 000, III klasy 18 000—20 000, za cielęta I klasy 84 000—86 000, II klasy 76 000—80 000, owce I klasy 52 000, świnię I klasy 144 000—147 000, II klasy 136 000—140 000, II klasy 124 000—130 000.

Warszawa dnia 25 października. (Tel. własny.) Waluty: Dolary amerykańskie 13 055—12 925, funty szterlingów 58 100, marki niemieckie 2 85—2,95—2,90.

NADESLANE!

— Na życzenie ogólne tylko jeszcze dziś wyświetla się w kinie „Orzeł“ III. seria „Strzelba i Lasso“. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Gdańsk, 26. X. (Tel. wł.) Mrk. pol. 33,50, dolary St. Zj. 4350—4400.

Sekretariat Chrześcijańskich Związków Zawodowych istnieje w Grudziadzu przy ulicy Grodziej 11. Otwarty jest od 8—1 i od 3—6.

Tam interesenci otrzymać mogą wszelkie informacje i porady w sprawach zawodowych itd. Kierownikiem jest p. Jan Nowak. Telefon 713.

Kłamstwa przedwyborcze.

Agitatorzy, zwłaszcza wychowani w szkole socjalistycznej, ogromnie są czuli na punkcie rządów Moraczewskiego i naczelnika Państwa. Wobec zarzutów narodowego obozu starają się najrozmaitszym sposobem tłumaczyć się i uniewinniać rządy socjalistyczne. I tak powtarzają na wiecach, że kiedy Polska powstała, to lewica jedynie stanęła na własnych nogach a prawica poszła do Francji, żebrać o pomoc dla Polski, że jedynie lewica żądała, ażeby Polska powstała o własnych siłach. Takim oczywiście wywodem trafić można tylko do bardzo głupich ludzi, gdyż rozsądniejszy człowiek wie, że lewica nasza, przede wszystkim socjaliści, a więc i Moraczewski, nie myśleli o samodzielnej Polsce lecz po pas kłaniali się Habsburgom i Niemcom, ażeby z ich ręki dostać Polskę którąby się stała prowincją niemiecką, albo austriacką.

Wszystkim, którzy chcieli tę sprawę bliżej poznać, poleca się czytanie broszurek a mianowicie: „Towarzysz Daszyński i jego partia” i druga „Zasługi polskich partji socjalistycznych wobec zmartwychwstałej Polski”.

Inni znowu agitatorzy powtarzają, że jest wyłączną zasługą polskich socjalistów, iż wypędzono Niemców z Polski, ponieważ stało się to za czasów rządu Moraczewskiego. I te wywody powtarza się najczęściej w tych częściach Polski, które się nie spotykają z przedstawicielami z Królestwa. Ci bowiem, co rzecz znają, wiedzą doskonale, że Niemców w Królestwie rozbrajała cała ludność polska; a więc nie sami socjaliści i dlatego daremnie usiłują socjaliści sobie przypisywać wyswobodzenie Polski.

Wobec zarzutów, że rząd socjalistyczny Moraczewskiego wstrzymał przyjazd armii Hallera do Polski, usiłują socjaliści winę całą zwać na Anglię. A jednak zdradzają przytem bardzo krótką pamięć, bo widocznie zapomnieli, że rząd Moraczewskiego nie starał się zawrzeć przymierza z Anglią i Francją, lecz sprowadził do Polski, jako pierwszego, niemieckiego posła Kesslera; zapominają, że rząd Moraczewskiego nakłonił naczelnika Państwa do tego, iż tenże wysłał telegram iskrowy „do wszystkich” tej treści że nie życzy sobie, aby na ziemi polskiej stanęło jakiekolwiek wojsko, które nie jest pod jego osobistą komendą. Armia Hallera we Francji, tak jak armie angielskie i inne wojska państw sprzymierzonych były pod dowództwem marszałka Focha. Wobec tego znaczny telegram prosił: nie życzyć sobie, ażeby armia Hallera przybyła do Polski.

Krótko potem socjalista Moraczewski, jako głowa rządu polskiego, zwrócił się do Francji z żądaniem, ażeby przysłało wojska Hallera, ale luzno i bez oficerów, t. zn. żeby rozbić i zniszczyć armię Hallera. Na to się oczywiście marszałek Foch nie zgodził i dlatego na socjalistów, na Moraczewskiego i lewicę naszą spada ten ogromny zarzut, że Polska, wtedy, kiedy najwięcej potrzebowała dobrego wojska, nie dostała go z winy rządu socjalistycznego.

A znowu, gdy się mówi o ustąpieniu rządu Moraczewskiego, starają się agitatorzy socjalistyczni wmówić w lud, że Moraczewski, gdy się przekonał, że nie podoła rządowi, sam dobrowolnie ustąpił i rządu oddał w ręce Paderewskiego. Jakież to znowu bezcelne kłamstwo. Przecież każdy wie, że posłowie Korfianty, Seyda i inni po wiele razy zwracali się do Moraczewskiego i Naczelnika Państwa z propozycją, ażeby stworzono rząd, do którego będą należeli prócz socjalistów także narodowcy. Ani Moraczewski ani Naczelnik Państwa o tem słyszeć nie chcieli. Położenie w Polsce w skutek działalności socjalistycznego rządu stało się tak nieznosne, że wywołało znany zamach stanu, zaarrestowanie całego szeregu socjalistycznych ministrów i to samo groziło Naczelnikowi Państwa; wtedy dopiero naczelnik Państwa, przekonawszy się, że dalszy rząd socjalistyczny się nie utrzyma, dał dymisję Moraczewskiemu i premierem ministrów zamianował Paderewskiego. Skrepowano jednakowoż Paderewskiemu ręce żądaniem, ażeby nie dokonywał wielkich zmian wśród urzędników najwyższych i niższych, gdyż chodziło o to, żeby jaknajwięcej urzędników, socjalistów i żydów, przez Moraczewskiego na urzędy postawionych nadal pozostało w urzędzie.

A jak wygląda sprawa Kijowa? Dziś lewicowcy starają się rzecz tłumaczyć bardzo niewinnie i przypominają, że nawet Hindenburg zawsze się tak urządzał, iż napadał na gromadzące się wojska nieprzyjacielskie, ażeby im nie dać czasu na zorganizowanie napaści na siebie. I dlatego powiadał, naczelnik Państwa napadł Rosjan pod Kijowem, ażeby im nie pozwolić na napaść Polski. Gdyby się Polska była tylko broniła, mówią, byłiby bolszewicy mogli swoją armię doskonale wypożyczyć i Polskę zająć.

Jednakowoż i te wykrety na nic się nie przydadzą w świetle prawdy. Kto chce podejmować daleką wyprawę przeciwko nieprzyjacielowi, musi posiadać własne silne wojsko, dobrze zorganizowane i dobrze zaopatrzone. Klęska kijowska wykazała, że wojsko polskie nie było przygotowane na taką wyprawę. I dlatego generalowie zagraniczni, którzy wiedzieli o zamiarach p. Piłsudskiego przestrzegali jaknajmocniej przed tą wyprawą widząc w niej niebezpieczeństwo wielkie dla Polski. Ówczesny minister spraw zagranicznych Patek lewicowiec — otrzymał od wszystkich państw z zagranicy ostrzeżenie i rady, żeby na Kijów nie pójść. Mimo to naczelnik Państwa pchnął wojska nasze na wyprawę kijowską i przez niebaczny ten krok dopiero rozбудził naród rosyjski i podburzył go przeciwko Polsce.

Jak klęska wszystkich nieprzyjaciół Polski zaczynała się od napaści na Częstochowę, tak coś podobnego stało się w Rosji. Dla Rosji Kijów jest tem, czem dla Polski Częstochowa. Bolszewicy, tak zwalczający chrześcijaństwo, skorzystali z wyprawy kijowskiej i po całej Rosji poczęli wołać, że Polska napada na świętości rosyjskie że chce Rosji zabrać klasztory pod Kijowem, czczone w Rosji, tak jak u nas Częstochowa. Tym sposobem podburzyli bolszewicy przeciwko Polsce cały

Bolesny fakt.

Każdy myślący Polak zdaje sobie dokładnie z tego sprawę, że demokratyczna państwowość polska budowana wśród nadzwyczaj trudnych warunków na gruzach trzech monarchicznych państwowości państwaborczych nie może być bez ale, nie może być doskonałą. Położenie to pogarsza z dnia na dzień dziesiątki ustaw, rozporządzeń i okólników, tworzone od przypadku do przypadku, niejednokrotnie bez oglądania się na ich logiczny związek z innymi poprzedzającymi je ustawami, rozporządzeniami i okólnikami, a także i życiem.

Nie koniec na tem.

Stosunki wewnętrznie państwowe zaostrza jeszcze pokutujący u nas z dawien dawna biurokracyzm, który uczepiwszy się martwej litery jakiegoś prawa, chce go przymocować do wszystkich zaistniałych wypadków, chociażby nawet z tego miało wynikać krzywdzące bezprawie.

Z tej ostatniej dziedziny biurokratycznej mamy do zgnotowania jeden bardzo bolesny fakt, który winien pobudzić czynniki miarodajne do rewizji odpowiedniej ustawy (w tym przypadku ustawy z dnia 14 lipca 1920 roku) niebezpiecznej jak broń obosieczna. Wprawdzie ustawodawca powinien był przewidzieć wszystkie możliwe skutki stwarzanej przez siebie ustawy, skoro jednak tego nie uczynił, obowiązkiem każdego obywatela jest wskazanie błędów, aby ukryte przed światłem dziennym nie pociągnęły za sobą nader przykrych następstw.

Czynmy to w chwili obecnej, dla wiadomości ministerstwa sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i rolnictwa, podając jeden z bolesnych przykładów, jakich nie szczędzi nam niemal każdy dzień.

Oto opowieść smutna, ale prawdziwa:

Pod knutem niemieckim w Prusach Wschodnich, na Mazurach żył pewien ziemianin, wyczekując z utęsknieniem dnia plebiscytu, gdyż w nim miał nadzieję, że narreszcie będąc Polakiem, stanie się obywatelem Polski. Ożywiony tą nadzieją oddaje się pracy plebiscytowej z narażeniem własnego i rodziny swej życia, agitując za sprawą polską. Niestety wynik plebiscytu zamast oddać go na łono Rzeczypospolitej, wtrącił w peszczę nie-nasyconego Molocha. Nastąpiły jawne prześladowania naszego rodaka ze strony grenszuczu i jego, „Haukomendy”, które zakończyły się pewnej nocy wypędzeniem go siłą z ziemi ojców i odstawieniem pod bagneta-mi do granicy nie polskiej, lecz bolszewickiej. Odtransportowanie było żywym obrazem Golgoty, z której nasz rodak wyszedł posiniaczony, z dwoma dziurami w głowie od uderzenia karabinem. W tym samym czasie spotkał jego rodzinę nieco szczęśliwy los, bo nie męczono jej długim transportem, lecz nie pozwalając nawet kawałka chleba na drogę zabrać, wyrzucono przez granicę nie do bolszewii lecz do Polski.

Po przejściu piekła udręki znalazł się nasz męczennik za sprawę Polski w okolicach Działdowa, gdzie również odnalazł swą rodzinę. Nie rozpaczając, lecz przyjmując los jaki mu przypadł w udziale postanowił na polskiej ziemi pracować w swym zawodzie tj. rolnictwie. Przez znajomych dowiedział się, że pewien Niemiec — ziemianin chce się na zawsze ulotnić z Polski. Zaproponował mu więc zmianę majątków: „Ty bierz mój na Mazurach, a ja obejmę twój w Polsce. I tak się stało dzięki pomocy ministerstwa rolnictwa i urzędu ziemskiego. Niemiec wykorzystał przykrą dla naszego rodaka sytuację, oddając mu majątek o wiele gorszy od tego, jaki objął w Prusach Wschodnich.

Prawie półtora roku w pocie czoła pracował Polak na polskiej ziemi, gdy w tem jak grom z jasnego nieba otrzymuje zawiadomienie zastępcy generalnego prokuratora w Poznaniu, że na mocy ustawy z dnia 14 lipca 1920 r. właścicielem tego majątku jest Skarb Państwa, a nie on, Polak, który swą sprawę przegrał w Niemczech, razem z przegranym przez państwo plebiscytem, który, opierając się na piśmiennem zezwoleniu władz polskich w zamian za swój warsztat pracy w Niemczech, objął niemiecki w Polsce.

Otrzymałszy tak ciężki wyrok, stojący w rażącym kontraście do zasług w obronie polskości, udaje się nasz rodak do Poznania, i tu oświadcza mu, że może za-skarżyć sądowo Skarb Państwa. O wyniku takiego procesu „na dwoje babka wróżyła”.

Czy tak winna wyglądać opieka państwa nad poszkodowanymi przez boiówki niemieckie obywatelami?

Zapewne bolesny fakt, który opisaliśmy nie jest odosobniony. Nie jesteśmy w Poznaniu i nie możemy zasięgnąć informacji u zastępcy generalnego prokuratora. Dziw nas tylko że urzędnik spostrzegłszy fakt niemożliwości zastosowania ustawy, bez krzywdy obywatela nie poinformował o tem czynnik miarodajne, które ze swej strony musiałyby się zastanowić nad wybrnięciem z przykłej sytuacji.

Mamy nadzieję, że nastąpi to przez opublikowanie niniejszego artykułu, czem spełniamy obywatelską swą powinność.

Odezwa

do wszystkich urzędników państwowych, komunalnych i samorządowych!

Koledzy i Koleżanki!

Zbliża się chwila, kiedy naród polski, którego częstokę i my urzędnicy stanowimy, ma przystąpić do urny wyborczej, aby wypowiedzieć swą wolę i zdecydować po jakiej linii ma nasza polityka wewnętrzna i zewnętrzna postępować w najbliższym okresie czasu. Polacy mają stanowić, czy Polska ma być chrześcijańsko-polską czy tylko narodowościową. Polacy mają stanowić, czy Polska ma być państwem ładu i porządku, dbającym jak matka o dobro każdego swojego obywatela, lub czy też ma być klasową, wywyższającą jedną warstwę ludności kosztem drugiej.

Sprawa ta nie może być nam obojętną. Dotyczy ona tem bardziej stanu urzędniczego, że my jako organa wykonawcze centralnej władzy państwowej, mamy za zadanie wykonywać bez zastrzeżeń to, co nam będzie polecone. Wprawdzie jesteśmy bezstronnymi stróżami prawa, lecz ponieważ bezstronność może być rozmaicie interpretowana, nie może nam być obojętną, z jakiego punktu widzenia będziemy musieli sprawować tę naszą bezstronność. Sprawa nie może nam być obojętną i z tego powodu że warunki, w jakich żyjemy, niepewność jutra z powodu uchylecia dotychczasowych nominacji, niedostateczna opłata naszej pracy, wymagają naszego czynnego współudziału w wyborach.

Aby umożliwić więc urzędnikom celowy czynny współudział w akcji wyborczej, zawiązał się w Toruniu komitet przedwyborczy urzędniczy, w którego skład wchodzi przedstawiciele wszelkich dykasterji urzędniczych, a mianowicie państwowych, komunalnych i samorządowych włącznie kolei i poczty.

Zyższy, że urzędnicy mogą oddać swój głos tylko takiemu stronnictwu, które swoim programem i swoją przeszłością polityczną daje rekojmie, że nie tylko będzie broniło słusznych naszych postulatów, lecz w przyszłym Sejmie będzie prowadziło politykę czysto polską, komitet nawiązał stosunki z Chrześcijańskim Związkiem Jedności Narodowej. Chrześcijański Związek Jedności Narodowej nie tylko przyrzekł zastępować w przyszłym Sejmie słuszne nasze interesy, lecz przyjął także na swoją listę kandydata ogółu urzędniczego, Kan-

dydatem tym jest naczelnik głównego dworca w Toruniu p. Echaust, wybrany przez ogół urzędniczy jako kompromisowy kandydat wszystkich dykasterji urzędniczych. Pan Echaust figuruje na trzecim miejscu w okręgu toruńskim i ma wszelkie widoki być wybranym, o ile urzędnicy spełnią swój obowiązek i pospieszą co do jednego do urny wyborczej, oddając swój głos na listę nr. 8.

Koledzy i Koleżanki!

Od nas zależy, czy będziemy mieć w Sejmie naszego przedstawiciela z Pomorza, który nie tylko będzie reprezentował w Sejmie stan urzędniczy i bronił naszych interesów gospodarczych, lecz będzie zarazem wyrazicielem naszego patriotyzmu, naszego bezwzględ-nego oddania się na usługi naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej; przedstawiciela, który zawsze i wszędzie będzie akcentował nasz ideał narodowy, tj. Polskę jako kraj ładu i porządku, jako kraj, w którym każdy obywatel będzie się czuł bezpiecznym i szczęśliwym!

Koledzy i Koleżanki!

Pospieszmy zatem wszyscy do urny wyborczej, zbudźmy ze snu ospałych i gnuśnych, pomni słów naszego nieśmiertelnego wieszczka: „Hej ramie do ramienia” i w dniach 5-go i 12-go listopada oddajmy nasze głosy na listę nr. 8.

Apel ten skierowany jest do wszystkich urzędników województwa pomorskiego.

Komitet Wyborczy Urzędników Państwowych, Komunalnych i Samorządowych, Pocht, Kolei Państwowych i Chrześc. Związku Nauczycieli.

Teofil Kliński, prezes; Stefan Kryzan, sekretarz; Piotr Tadych, członek Stowarzyszenia nauczycielstwa chrz. na Pomorze; Maksym Kozikowski, członek Stow. Urz. Państw., kom. i samorządowych; Władysław Jaskulski, człon. Tow. urzęd. magistrack.; Antoni Guziński, człon. Zw. urzęd. pocztowych; Bronisław Kładziński; Hoffmann, inż. Leon Joeck, członek P. Z. K.; Józef Kowalewski, Karol Frost, Kamiński Paweł; Alojzy Porzyński; Ignacy Wojciechowski; Stanisław Szwab; Górski Jan, asyst. kolei.

naród rosyjski, który się dopiero wtedy zaczął tłumnie gnać do wojska bolszewickiego, aby bronić religijnych świętości prawosławia w Kijowie.

Wyprawa kijowska oburzyła przeciwko nam nawet tę część narodu rosyjskiego, która nie trzymała z bolszewkami. Dlatego armia bolszewicka urosła tak nagle, żeśmy ponieśli klęskę sromotną. Gdy Polska wówczas była nad brzegiem przepaści, zarówno naczelnik Państwa, jak i cała lewica, nie widziała innej drogi, jak tylko pójść po pomoc do Francji i Anglii. Ponieważ dotychczasowy lewicowy minister Patek przed wypra-

wa kijowską był zagranicą i tam go przestrzegali przed wyprawą kijowską, a on jednakowoż nie słuchał i nie odrzucił jej naczelnikowi Państwa przeto Patek ustąpił a na jego miejsce poproszono narodowca Władysława Grabskiego. Wysłano go zagranicę z poleceniem, żeby wszystkie ponieść ofiary, wszystko co zagranicą zażąda podpisał, byleby tylko uzyskał pomoc dla Polski. A czy klęska ta była potrzebna?

Tak wyglądają tłumaczenia lewicowe w świetle rzeczywistości.

List z Górnego Śląska.

Nad czym obraduje Sejm śląski? — Sprawa nominacji urzędników Województwa. — Przyszła Rada Wojewódzka. — Nieco o drożyznie i skutkach zatrzymania

(Od naszego korespondenta).

Katowice, 24 października 1922 r.

Sejm śląski odbył dotąd zaledwie pięć posiedzeń plenarnych, ale już zdołał załatwić szereg ważnych spraw, a częścią nawet rozpatrzyć dotąd przez Wojewodę w porozumieniu z tymczasową Radą Wojewódzką wydane rozporządzenia. Rozporządzeń tych wydał Wojewoda skutkiem zmienionego na Śląsku stanu rzeczy kilkadziesiąt, a wszystkie musi je zatwierdzić Sejm śląski, jeśli ma być prawomocne. Są to rozporządzenia dotyczące aprowizacji, drożyzny, domen, kopalń i hut państwowych rozporządzenia w sprawie szkolnictwa używania języka polskiego w szkołach i urzędach i wiele innych.

Prawie wszystkie te rozporządzenia Sejm oddał do zbadania oddzielnym poprzednio już utworzonym komisjom, w których zasiadają przedstawiciele wszystkich klubów. Komisje te liczą zazwyczaj po siedmiu członków. Utworzono więc np. komisję budżetową, walutową, szkolną, prawniczą, komunalną, gospodarczą, komisję dla spraw mniejszości narodowych, dla spraw rentowych itd.

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu m. in. przyjęto wniosek nagły o manowaniu urzędników wojewódzkich, którzy przeważającą część nominacji swej dotąd jeszcze nie otrzymali. Ich dekrety nominacyjne dotąd nie podpisane leżą w Warszawie. Urzędnicy ci dotąd nie wiedzą czy będą zatwierdzeni lub nie. Stąd dla nich wynikają jeszcze inne niedogodności i straty materialne, np. przed sądem nie mogą domagać się swych praw gdyż tymczasowe ich swą nominacji, wydanych przez jakichś tam naczelników oddzielnych wydziałów Województwa nie uznają żaden sąd.

Zajmowano się także sprawą utworzenia nowej Rady Wojewódzkiej złożonej z pięciu członków, w miejsce tymczasowej Rady Wojewódzkiej, złożonej z 20 członków, której urzędowanie skończyło się z chwilą zwołania Sejmu śląskiego. Ostatnie pożegnalne posiedzenie Rady odbyło się w ubiegłą sobotę.

Według przyjętego przez Sejm regulaminu Pade Wojewódzka wybiera Sejm śląski na jeden rok. Rada Wojewódzka będzie niejako organem wykonawczym woli Sejmu i z Wojewodą na czele stanowić będzie rząd Województwa śląskiego.

Posłowie otrzymali już także pierwsze dyety swoje — każdy coś około 230 000 mkp. Według tymczasowej uchwały dyety te wynoszą tyle co pobory posłów do Sejmu państwowego.

Katowice, które tak nagle stały się stolicą niewielkiego coprawda, ale gęsto zaludnionego, uprzemysłowionego i bogatego kraju, gwałtownie się też powiększa, jak na stolicę takiego kraju przystoi. Niestety powiększają się tylko co do liczby ludności, nie zaś co do obszaru zabudowań. Podczas gdy w r. ubiegłym ludność Katowic nie dochodziła 50 000, obecnie nieomal przechodzi liczbę 60 000.

Liczba rodzin, które znalazły pomieszczenie tymczasowe w t. zw. pokojach umiarkowanych, i poszuku-

waluty niemieckiej. — W Katowicach 3 000 rodzin pozostaje bez mieszkań. — Połowa Katowic należy do żydów.

jących — częściowo już od dwóch i trzech lat! — darcie własnego mieszkania, wynosi z górą 3 000.

Nędza mieszkaniowa w Katowicach wywołana została w znacznej części zmienionymi stosunkami politycznymi, zwłaszcza dzięki temu, że Katowice w charakterze swym jako nowa stolica stały się siedzibą różnych wysokich władz i urzędów, których tutaj dawniej nie było. Dla urządzeń tych i liczniejszych jeszcze urzędników postarać się musiano o gmachy i lokale biurowe, o mieszkania.

Województwo potrzebuje własnego gmachu, i to nie małego. Tymczasowo mieścić się w byłej szkole budowlanej. Sejm śląski również potrzebuje własnego lokalu; tymczasowo odbywa swe posiedzenia w gmachu Województwa tj. w dawniejszej szkole budowlanej. Na wiosnę jednak — jak słychać — ma się rozpocząć budowa osobnego gmachu wojewódzkiego i osobnego gmachu dla Sejmu, co według obecnego stanu marki niemieckiej będzie kosztowało co najmniej pół miliona marek niem. W b. szkole budowlanej zaś utworzona zostanie własna politechnika śląska.

Narazie są to tylko plany, bo nie lepiej przedstawia się sprawa pomieszczenia z innymi urzędami wojewódzkimi, jak wydział skarbowy, wydział szkolny, wydział opieki społecznej i inne, które częściowo dla braku lokali w Katowicach, mieszczą się w innych miastach okolicznych, jak np. w Królewskiej Hucie i Mysłowicach.

Sejm śląski utworzył osobną komisję, której zadaniem jest zbadanie stosunków mieszkaniowych i wypracowanie odpowiedniej ustawy, która by kres położyła handlowi mieszkaniom, nadużyciom, wyzyskowi przy wynajmowaniu mieszkań, sprzedawaniu mieszkań itd.

Faktem jest bowiem, że żydzi w ostatnich czasach wykupili nieomal całe Katowice. Niektóre najważniejsze dzielnice są całkiem w posiadaniu żydów. Oczywiście, że żądane przez żydów ceny mogą zapłacić tylko bogaci.

Powstają też jak grzyby po deszczu różne banki i banki, przedsiębiorstwa i różne spółki z szumną nazwą „Towarzystw Akcyjnych”. Wątpię, czy nawet wielkie stolice świata posiadają tyle np. banków, których w Katowicach jest już przeszło sto.

Wszystkie te banki, kooperatywy i różnego rodzaju przedsiębiorstwa powodują tylko to, że drożyzna wzrasta z zawrotną szybkością. Ceny zmieniają się to znaczy wzrastają — nieomal z godziny na godzinę. Podczas gdy w roku ubiegłym funt zwykłego smalcu kosztował 11—12 mk., obecnie funt tegoż smalcu kosztuje 600 mk. Podobnie jest z innymi towarami. Ubranie np., które przed rokiem u krawcy kosztowało 1500 obecnie z radością weźmie się za 30 000. Robotnik tymczasem (gorzej jeszcze z pracownikiem umysłowym), który przed rokiem zarabiał po 2—3 000 mk. na miesiąc, dzisiaj otrzymuje tylko 20—30 000. Nie dziw więc, że niezadowolone w dalszym ciągu wzrasta. Jedyną drogą wyjścia jest zaprowadzenie na Śląsk waluty polskiej!

Aleksy Pajak.

Z całego świata.

Posłem sowieckim w Norwegii zamianowano pania Kofiatajowa.

Dnia 15 bm. rozpoczął się w Paryżu kongres komunistów francuskich. Partja ta liczy we Francji podobno 131 000 członków.

Spłonął w okolicy Kalifornii okręt „City of Honolulu” (dawny „Fryderyk Wielki”). Los 200 pasażerów dotychczas nieznan.

Rząd sowiecki ma zamiar wydać pisma polityczne Lenina. Redaktorem został Kamieniew. Podobno ma być tych pism 19 tomów.

W Pirenejach niższych trzęsienie ziemi.

Mary Pickford, Choffia i Fairbanks, znakomici aktorzy, udali się w 8-miesięczną podróż specjalnym okrętem w celu dokonywania zdjęć.

„Daily Mail” sądzi, iż w najbliższym czasie nastąpi dymisja Balfoura ze stanowiska delegata angielskiego w Lidze Narodów.

„Neue Freie Presse” donosi z Berlina: Rząd niemiecki zaprosił do Berlina szereg wybitnych finansowych znawców zagranicznych, aby naradzić się z nimi w sprawie zarządzeń, mających na celu przeciwdziałanie spadkowi marki niemieckiej. Wśród zaproszonych znajduje się prof. Keynes, tajny radca Bissering z Holandji i Jenks z Ameryki. Poza tem rzeczoznawcy francuscy i włoscy.

„Der Tag” donosi, że w Nadrenji krąży pogłoski, jakoby rząd francuski zamierzał bez współpracy z innymi koalicjantami rozwijać sprawę reparacji środkami gwałtownymi. Francuzi chcą z powrotem przywrócić granicę celną i przystąpić do innych represali.

Szkola rolniczo-weterynaryjna w Liskowie.

Otrzymujemy następujący komunikat: Szkoła rolniczo-weterynaryjna w Liskowie rozpoczęła przyjmować zapisy na 1-roczy ogólny-rolniczy kurs i na półroczny hodowlano-mleczarsko-weterynaryjny (ten ostatni tylko dla tych, którzy mają ukończoną jakąkolwiek szkołę rolniczą). Inerensując się szkoła wysyła się bezpłatnie informacje o szkole. Adres: Lisków-kalski, Szkoła rolnicza.

Z bliska i z daleka.

Wygnań z raju w piekle bolszewickim. — Kłeski pożarów. — Nowożytni troglodoci.

Kiedy czytamy o tem co się dzieje w sowieckiej Rosji przejmujemy nas zdumienie, że ogół narodu cierpi tak jak cierpi, nie potrafił zdobyć się na jakiś wysiłek energii, aby z tego piekła wyjść. Zdumiewające jest także, że skoro stan obecny trwa już pęć lat, inteligencja rosyjska nie potrafiła znaleźć jakiegos sposobu przystosowania się do nowego porządku i urzadzenia życia na nowych zasadach.

Przyczyna tego leży w samej naturze rdzennie rosyjskiego człowieka.

Indolencja, poruszanie się zawsze po linii najłatwiejszego oporu i żądza użycia z jednej strony — kompletna zaś dezorientacja i prostracja ilekroć warunki życiowe z lepszych zmieniają na gorsze, oto podkład charakteru rosyjskiego. Nawet w bałkach dla dzieci rosyjskich pisanych, spotykamy się zawsze z tem, że bohaterowi przypada na końcu akasmitne życie człowieka, używającego wszelkich rozkoszy, bez ruszenia palcem, w nagrodę za cnoty i męstwo.

„Minimum wysiłku — maximum użycia” — tak jest ideał duszy rosyjskiej.

Dla dzisiejszego Rosjanina ze sfery t. zw. inteligentnej, wybuch wojny światowej przedstawia się jako powtórne wypędzenie człowieka z raju — z raju życia przedwojennego. Słodkiego lenistwa wśród ostatnich zasobów przebogatego kraju, który stosunkowo mało wywoził z powodu braku rozgałęzionej sieci linii kolejowych. Dżis wśród dezorganizacji kompletnej życia ekonomicznego — nędzy ciągle wzrastającej — przesładowań gwałtów i bezpraw, życie inteligenta rosyjskiego jest prawdziwym piekłem na ziemi.

Mimo to mały procent z ludzi dawniejszej średniej sfery zdobyło się na przystosowanie do nowych warunków. Rzadko kto z dawnej inteligencji stracił swój warsztat pracy decyduje się dziś własnymi rekoma na chleb swój zarabając. Kto tylko może woli wyprzedawać się powoli do ostatniego i żyć z osiagniętych w ten sposób pieniędzy. Ogół pozostałej w Rosji inteligencji popadł w prostrację i z rekoma założeniem oczekuje na przyszłość jakiegos niejasno określonego cudotwórcy czy mesjasza, który będzie miał moc zdumuchać świat i wygody przedwojennych czasów. O tych bowiem nie mogą zapomnieć. Gdyby kto otworzył serce

inteligenta rosyjskiego, znalazłby w niem dzisiaj jedno jedyne pragnienie: „Żyć tak jak się żyło przed wojną.”

Trudno więc, aby wśród ludzi wychowanych na zasadach takich dziś znalazła się siła jakiegos oporu celowo zorganizowanego lub zdolność spojżenia ciężkiej rzeczywistości w oczy i przystosowania się do niej. Narzekają bezpłodnie — z tęsknotą i żalem wspominają dawne czasy — po cichu odgrzała się na obecny porządek w Rosji — i sfaczała się ci ludzie w ostateczną nędzę; śmierć wreszcie wskutek głodu i chorób bogate wśród nich czyni żniwo, a Sowety, o których tajemniczych tak często rozpisywały się optymistycznie gazety trwają i gruntuja z pomocą niemiecką panowanie Izraela nad słowiańską Rosją.

Kłeska pożarów lasów dała się tak dotkliwie we znaki tego roku we Francji, szczególnie na południe ogień zniszczył całe połacie zalesionych okolic — że minister rolnictwa widział się zmuszonym do powołania specjalnej komisji technicznej, której zadaniem było znaleźć środki zapobiegawcze i zwalczające tę straszną klęskę. Opierając się na pracach tej komisji, ministerstwo wydało okólnik do departamentów z przepisami o ostrożnościach, jakie ludność winna zachowywać. Okólnik ten grozi ostreimi karami niestosującym się do owych przepisów, a dalej podaje szereg instrukcji, jak należy lokalizować pożar i wogóle przystępować do akcji ratowniczej na wypadek ognia.

Prefekci dostali polecenie podać przepisy te do wiadomości publicznej, oraz pouczać ludność po wsiach przez prelekcje i odczyty, jak ma się zachowywać, aby w przyszłości nie dopuszczać do szczywania się tej strasnej klęski.

Tak samo w Kanadzie rozszalała się od dawna klęska pożarów. Statystyka wykazuje, że w ostatnich latach dziesięciu zginęło w płomieniach z górą 3 000 mieszkańców, a szkody przez pożary wyrządzone w tym czasie przenoszą 250 milionów dolarów. Żeby dać pojęcie do jakich kolosalnych rozmiarów klęska ognia dochodzi w Kanadzie, wystarczy powiedzieć, że w ostatnich dniach, w olbrzymim pożarze w Ontario 44 ludzi straciło życie, około 8 000 mieszkańców zostało bez dachu nad głową a obszar objęty ogniem przenosi 700 mil kwadratów.

Aby zapobiedz takim katastrofom, Kanada postanowiła rokrocznie urządzać „Dzień Ognia”. W dniu tym na całym obszarze Kanady, w każdej gminie będą się

odbywały wykłady dla pouczenia ludności, w jaki sposób należy zapobiegać i zwalczać pożary.

Czy akcja taka nie byłaby wskazana i u nas, gdzie ogień rokrocznie tak strasznie po lasach wsiach, a nawet po miastach czyni spustoszenia?

W Północnej Afryce, w górach trypolitańskich, istnieje do dziś dnia szczep który jak za najlepszych czasów epoki jaskiniowej żyje w pieczarach i rozpadlinach skał. Nowożytni ci troglodoci zaciekawili tak bardzo znaną z piękności wśród sfer najwyższej arystokracji angielskiej Lady Dorothy Wills, córkę hr. Oxfordu, że wybrała się do Tripolis, aby zbliższa przypatrzeć się ich życiu. Przytem okoliczność, że będzie pierwszą kobietą białej rasy, która do tych tajemniczych ludzi się zbliży, pociągala niepomniernie ekscentryczną miss.

Powróciwszy z wyprawy do podziemnego królestwa, opowiada w pamiętniku z podróży Lady Wills swe wrażenia. Wyładowawszy wyruszyła pod eskortą wojskową samochodem w głąb Tripolisu. Okolicę tę bowiem są mało bezpieczne, grasują tam liczne bandy opryszków. Dojechawszy do gór, trzeba było przesłać się na konika górskiego; niedługo dotarła do siedzib podziemnych ludzi.

Wtedy odesłała eskortę i sama zapuściła się w ten dziwny świat.

Doznała bardzo gościnnego przyjęcia i przez tydzień żyła życiem prawdziwej troglodytki. Zdumiona była, gdy zobaczyła jak licznie zamieszkałe są owe pieczary — całe miasta podziemne! Ludzie ci rysami twarzy nie różnią się wcale od Europejczyków — a nawet przewyższają ich niezmierną ich defekatywnością. Skóra ich tylko ma koloryt lekko palonej kawy. Widziała tam młode dziewczęta o uderzającej wprost piękności.

Co do życia rodzinnego, to nie panuje tam zbyt uregulowane i moralne stosunki. I tak małżeństwo jest traktowane jako czysty interes finansowy. Jak w przeważnej zresztą części szczytów afrykańskich, posag jest zupełnie zbyteczną rzeczą dla panny; nie ona go wnosi mężowi ale właśnie narzeczony kupuje swa przyszłą żonę placąc za nią rodzicom. W młode urodz i wartości jako pracownicy cena oblubienicy oczywiście wzrasta. Gdy jednak okaże się że żona nie odnowiła panu mężowi może ją każdej chwili odesłać rodzicom. Ci ostatni nie tylko muszą ją przyjąć z powrotem ale jeszcze zwrócić niezadowolonemu małżonkowi wyłożoną za nią opłatę.

**Kto na czele wojsk ochotniczych
OBRONIŁ WARSZAWĘ?**

Józef Haller

**Znajdziesz go wśród kandydatów miasta
Warszawy na pierwszym miejscu Listy Nr. 8.**

**Kto podniósł oręż w obronie Górnego
Śląska i zdobył go dla Polski?**

Wojciech Korfanty

**Znajdziesz go na pierwszym miejscu listy
państwowej do Sejmu Nr. 8**

**Kto stał na straży prawa i bronił go-
dności Sejmu?**

Wojciech Trampczyński

**Znajdziesz go na pierwszym miejscu listy
państwowej do Senatu Nr. 8.**

Idź za nimi!
Głosuj wszędzie na nr. 8

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek: Liżka. Wschód słońca 6.47, zachód 4.40. Wschód księżyca 1.28, zachód 10.58.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

BIBLIOTEKA I CZYTELNA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **TEATR MIEJSKI.** Czwartek, dnia 26 października wieczorem o godzinie 8-mej po raz czwarty: „Wesoła Lola”.

Piątek, dnia 27 października wieczorem o godzinie 6 po raz ósmy „Kościuszkę pod Racławicami”, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, dnia 28 października po raz pierwszy: „Gorąca Krew”, komedia w 3 aktach Fiałkowskiego oraz „Dożynki” ze śpiewami i tańcami.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** W czwartek, dnia 26 października zabawi po raz czwarty: „Wesoła Lola” liczną zebraną publiczność, która gorąco oklaskuje głównych wykonawców. Śpiewy i tańce cieszą się nadzwyczajną wziętością, a najwięcej do śmiechu pobudza bajeczny typ żonkosia, zdradzającego stałą swą żonę — w wykonaniu p. Józwickiego. W piątek o godzinie 6-tej przedstawienie dla młodzieży szkolnej, cieszący się niebywałym powodzeniem „Kościuszkę pod Racławicami”. Jest to już drugie przedstawienie tej sztuki dla młodzieży szkolnej, w zeszłym tygodniu dużo odeszło nie otrzymując już biletów, dlatego radzimy wczas zaopatrzyć się w bilety w przedsprzedaży. W sobotę premiera nadzwyczaj miłej komedii Fiałkowskiego „Gorąca Krew”. Rzecz osnuta na tle intrygi miłosnej, w jasnym pogodnym otoczeniu wiejskiego zakątka, doskonała w ujęciu, przepiękna w formie, przybrana w ramy zieleni i słońca, rozpogadza najmroźniejszego widza, na zakończenie „Dożynki” ze śpiewami i tańcami.

—** **Rozporządzenie władzy duchownej w sprawie naczyni złotych i srebrnych po kościołach.** Jak wynika z wiadomości podanych w ostatnim czasie przez nasze gazety, nie ustawiają kradzieże po kościołach. Wiele naczyni, kielichów i monstrancji, przedstawiających wielką wartość nie tylko pieniężną ale także i artystyczną i historyczną, zniknęło, bezpowrotnie z wielką szkoda dla majątku narodowego, ale także dla historii sztuki w Polsce. Względem powyższe skłoniły władzę duchowną do wydania następującego rozporządzenia:

„Nie ustające aż dotąd napady zbrodnicze na kościoły, połączone prawie zawsze z bezczeszczeniem Najśw. Sakramentu, wykazały konieczność usunięcia kosztownych naczyń liturgicznych z tabernaculum, będących przynętą dla żądnych łupu zbrodniarzy i zastąpienia ich na razie puszkami bezwartościowymi. W tym celu rozporządzamy, aby od 1 października br. począwszy, wszyscy rządcy kościoła zaopatrzyli się w cyborja szklane, a wszelkie naczynia srebrne bez wyjątku z tabernaculum pousuwaliby.

Szklane cyborja, wykonane z naszego polecenia, nabyć można w cenie około 5000 marek z firmy Huta szklana Inowrocław.

† Edmund, Kardynał-Arcybiskup”.

—** **Ofiary na biednych.** Pan Dyrektor Poznański złożył w imieniu Drukarni Pomorskiej na moje ręce dla biednych miasta Grudziądza 50000 marek, zamiast wieńca na trumnę śp. A. Ventzkiego. Należytemu dziękuję ofiarodawcy za złożoną ofiarę.

Prezydent miasta Grudziądza, Włodek.

—** **Walne Zebranie Członków Koła Przyjaciół Harcerzy w Grudziądzu** odbędzie się dnia 30 października w posiedzialek o godzinie 6-tej wieczorem w auli Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego przy ulicy Sienkiewicza. Na porządku dziennym: 1. Zagajenie, 2. Sprawozdanie z działalności calorocznej, 3. Sprawozdanie kasowe, 4. Wybór nowego Zarządu, 5. Podwyższenie wkładek, 6. Wolne głosy i dyskusja w sprawach harcerskich.

Ze względu na ważność sprawy rozwoju drużyn harcerskich w naszym mieście prosimy najuprzejmiej, ażeby prócz członków Koła Przyjaciół Harcerzy wzięli udział w Walnym Zebraniu wszyscy ci, którym harcerstwo polskie nie jest obce i którzy mu sprzyjają. — Zarząd Koła pragnie gorąco widzieć na sali wielebne Duchowieństwo — sferę rodzicielskie i nauczycielskie oraz wojskowe.

Wzajemne porozumienie się i wypowiedzenie w kwestiach przyszłego prowadzenia drużyn harcerskich w naszym mieście pod opieką życzliwą i najszerszych warstw społeczeństwa uważamy za niezbędne i gorąco prosimy o poparcie czynne naszych usiłowań — by każdy harcerz w Grudziądzu był chlubą naszą.

Za Zarząd Koła Przyjaciół Harcerzy sekretarka: Helena Kunertowa.

—** **Bal Czerwonego Krzyża w Nowej Wsi.** — Jak wczoraj donosiliśmy odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm. Bal ten miał się odbyć w końcu sierpnia, lecz z powodów niezależnych od organizatorów terminu jego musiał być przeniesiony na czas późniejszy.

Zaznaczyć należy, że jest to ostatnia zabawa w Nowej Wsi w tym roku. Przygrywać do niej będą na zmianę 2 orkiestry wojskowe, co da możliwość wytańczenia się na nadchodzący adwent. Początek zabawy o godzinie 8-mej wieczorem.

Bufoet obficie zaopatrzony prowadzić będą członkowie Czerwonego Krzyża.

Nadzwyczaj tanie bilety wstępu napewno zachęcą także liczne grono Grudziądzan do wzięcia udziału w tej zabawie tanecznej. Bilet zwykły 600 marek, dla członków Czerwonego Krzyża 400 marek, dla wojskowych 300 marek.

—** **Ostre przymrozki** mamy od kilku dni. Z rana dachy pokryte szronem, kałuże pomarszczone cienką płytą lodową. Zima nadchodzi — węgiel drożeje. — Oby nie była za ostrą!

—** **Znajomość geografii pruskiej** urzędów Rzeszy niemieckiej jakoś na przekór kwidzińskiej „Weichselzeitung” bardzo kuleje.

Świstek ten już po raz drugi w krótkim czasie zwraca się do berlińskiego rządu i to energicznie z uwagą, że Kwidzyn nie leży w Polsce.

W tych dniach prezydium policji w Kwidzynie otrzymało urzędowe pismo od urzędu informacyjnego dla odszukania zaginionych żołnierzy i grobów żołnierzy niemieckich w Berlinie z adresem:

„Województwo Pommerellen — Dem Polizeipraesidium Marienwerder, Kwidzyn, Polen”. — W dodatku urząd ten nalepił znaczek 20-markowy (zagraniczną przesyłkę).

Cierpliwość „Weichselzeitung” się wyczerpała i zapytuje się rządu centralnego, czy aby choć jeden urząd niemiecki wie, że Kwidzyn leży w Niemczech. Biedne Niemcy!

—** **Kurs pielęgniarek.** Z dniem 2 stycznia r. 1923 rozpocznie się w zakładzie Krajowej kliniki dla kobiet i szkoły położonych w Poznaniu, ulica Polna 17, trzymiesięczny kurs dla pielęgniarek. Koszt uczestnictwa w tym kursie wynosi: a) przy wolnym utrzymaniu i pomieszkaniu dla osób: a) z województwa poznańskiego 100 000 marek polskich, b) z poza województwa poznańskiego 150 000 marek polskich. Bliższych informacji co do wspomnianego kursu udzieli dyrekcja zakładu. Na odpowiedź dołączyć należy znaczek listowy.

—** **Leczenie emerytów.** Sprawy pomocy lekarskiej dla emerytów wojskowych reguluje ustawa emerytalna (Dz. Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, p. 616 nr. 68/22), której art. 26 brzmi:

Art. 26. Emeryt wojskowy ma prawo korzystania z ulg sanitarnych, jakie przysługują wojskowemu zawodowemu w czynnej służbie, jako to: bezpłatnej porady wojskowo-lekarskiej w ambulatoriach wojskowych, bezpłatnego pobierania lekarstw w aptekach wojskowych, leczenia szpitalnego w szpitalach wojskowych na warunkach określonych dla wojskowych zawodowych w czynnej służbie, jako też korzystania z ulg przy sezonowych opłatach w razie kuracji w państwowych zakładach kąpielowych i uzdrowiskach, przy zachowaniu warunków, jak u wojskowych zawodowych w czynnej służbie.

—** **Ważne dla marynarzy.** Z powodu nadchodzących licznych zapytań co do możliwości wstąpienia na służbę do polskiej floty handlowej, ministerjum przemysłu i handlu informuje, iż obecnie, z powodu, małego na ogół zapotrzebowania, rekrutanci nie mogą liczyć na przyjęcie ich na statki polskie, gdyż Pomorze polskie samo zazwyczaj daje dostateczną ilość zgłaszających się i już wykwalifikowanych marynarzy, których się przyjmuje, w tych nielicznych wypadkach, kiedy na naszych statkach handlowych zachodzi ku temu potrzeba. W razie kupienia nowych statków i większego zapotrzebowania załogi dla nich ministerjum przemysłu i handlu będzie o tem ogłaszało w dziennikach. Co do wstąpienia na statki zagraniczne — jest to rzecz prawie niemożliwa, gdyż dla wstąpienia na statki zagraniczne konieczną jest znajomość języka tego państwa, pod którą banderą statek pływa, jak również języka angielskiego. Z powodu jednak tego, iż bezrobocznych marynarzy w każdym porcie obecnie znaleźć można z łatwością — otrzymanie miejsca na statku zagranicznym nosić może tylko charakter przejściowy.

Wszystkich posiadaczy świadectw z ukończenia szkół handlowych morskich w b. trzech zaborach wyzwa się do złożenia swych atestatów w ministerjum przemysłu i handlu, departament marynarki w ministerjum lub w urzędzie marynarki handlowej przy komisariacie generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku — celem zapowiększe osób, mających stopnie oficerskie.

—** **Do byłych funkcjonariuszy niemieckich.** Ministerjum skarbu zażądało od min. spraw wojskowych nadesłania dokładnych wykazów byłych funkcjonariuszów niemieckich, przyjętych do służby polskiej, z podaniem nazwisk, imion, stanowisk służbowych obecnych i dawnych oraz czasu przebywania na służbie polskiej i niemieckiej. Wykazy te są potrzebne do rokowań z Niemcami. Rozkaz dotyczy również oficerów i podoficerów zawodowych.

Ruch towarzyszy.

—(rt) **Baczność Sokoli!** Ćwiczenia sokołe odbywają się jak następuje: Oddział żeński we wtorki i

czwartki w gimn. żeńskim przy ul. Groblowej, dla młodzieży od godz. 6—7, drużny od 7—9. — Oddział męski we wtorki i piątki w szkole przy ul. Brackiej, dla młodzieży od godz. 6—7.30, druhowie od 8—10. — Wzywa się do licznej i punktualnej uczęszczania na powyższe ćwiczenia. — Nowi kandydaci mogą się zgłosić na każdej lekcji. Czołem!

J. Ponczek, naczelnik.

Z Pomorza.

—** **NOWA-WIEŚ.** (Zebranie przedwyborcze kobiet). W ubiegłą niedzielę dzięki obywatelskiej pracy p. Stokowskiej obywatelki Nowej wsi odbył się tutaj tłumny wiec przedwyborczy kobiet. Przybyły kobiety-obywatelki z Nowej wsi, Fortu Mestwina, Parska i Świerkocina. Jako referentka z ramienia bloku Jedności Narodowej wystąpiła pani Kunertowa, która wskazała na obrzymie znaczenie kobiet w obecnych wyborach do Sejmu jak i niemniej na ideały chrześcijańsko-narodowe, które winny ożywiać kobiety-wyborczynie. Referat p. Kunertowej przyjęły słuchaczki gorącym aplauzem, co świadczy dobitnie, że słowa nie padły na nieurodzajną opokę, lecz na żyzną glebę, która wyda stokrotnie owoce.

Niechaj więc kobiety w Nowej Wsi staną się przykładem dla innych miejscowości w kraju i pobudzą do życia politycznego te czynniki, które do dnia dzisiejszego jeszcze drzemia.

—** **BRODNICA.** (Nieszczęście z ręcznym granatem). W piątek o godzinie 10 i pół bawiły się dzieci gospodarza Wasilewskiego wraz z wychowanką Nadolskiej na Miejskim Polu przy stodole W. i na nagromadzonej kupie kamieni znalazły do odciążenia przygotowany ręczny granat. 8-letnia córka Wasilewskiego schwyciła za sznurek i podała takowy po odciążeniu swojemu 6-letniemu bratu. W tem granat eksplodował a odłamki pokaleczyły wszystkich troje.

6-letniemu chłopcu porozrywały odłamki brzuch do tego stopnia, że wnętrzności powychodziły. 7-letnia wychowanka N. utraciła ręce i odniosła niebezpieczne rany na całym ciele. Ostatnie córka W. została również pokaleczona i poparzona na nogach i całym ciele. Dzieci oświadczyły do lazaretu miejskiego, gdzie pierwsi dwoje w niedługim czasie ulegli swoim męczarniom. Trzecia została dotychczas przy życiu. Po doniesieniu o nieszczęśliwym wypadku udał się Posterunek Policji Państwowej na miejsce i przeprowadził dochodzenia, że granat został podłożony przez złośliwego dotychczas niewykrytego osobnika z zemsty. Dalsze dochodzenia policyjne w biegu.

Z całej Polski.

—** **POZNAN.** (Zjazd burmistrzów wielkopolskich). W ubiegłą sobotę przez cały dzień obradował w magistracie zjazd burmistrzów wielkopolskich. Przewodził obradom p. Musielak, burmistrz z Ostrowa. Na zjazd przybyli również przedstawiciele ministerstw: sprawiedliwości i skarbu. Przedpołudniowe obrady zajął referat wiceprezydenta miasta Poznania dra. Kiedacza o finansach miejskich, oraz bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierali głos prawie wszyscy obecni, stwierdzając niezwykle krytyczny stan finansów miejskich, spowodowany stanowiskiem ministerstwa skarbu, które pozbawiło miasta źródeł najpoważniejszych dochodów a przede wszystkim opłat z podatku dochodowego. W końcu przyjęto rezolucję domagającą się przyznania miastom prawa pobierania tego podatku oraz przyznania im prawa do części podatku obrotowego. Nadto rezolucja domaga się, ażeby miasta mogły na rachunek tych podatków pobierać zaliczki.

—** **DOBRYŹN, n. Wisła.** (Samobójstwo przy legitymowaniu). „Robotnik” donosi: W Dobryźnie nad Wisłą miał scowy ksiądz proboszcz Lipka bardzo często gromił tych, co z punktu widzenia kościoła czynią złe, co nie podołało się niektórym parafianom i przeciwko księdzu szemrali. Chodziły nawet głuche wieści, że ks. Lipka ma zostać zabity, wskutek czego przedsięwzięte były środki ostrożności.

W dniu 18 bm. przechodził patrol policyjny i wstąpił do restauracji Kalinowskiej w Dobryźnie, gdzie zastano jakiegoś obcego człowieka, który w głośny sposób występował przeciwko księdzu Lipce, grożąc mu zemstą, wskutek czego patrol policyjny zażądał od niego legitymacji.

Jegośność ów wyjął z kieszeni portfel, rzuciwszy go na stół, mówiąc, że legitymacja jest w portfelu. Policjant wziął się do przeglądania portfela i w tym momencie osobnik ów wyjął z kieszeni rewolwer i celnym strzałem w głowę odebrał sobie życie. Jak się wyjaśniło, był to b. urzędnik magistratu miasta Płocka, Józef Szczepański, przy którym znaleziono legitymację członka partii N. P. R.

—** **LUBLIN.** (Zgon przy powłószowaniu). Uczeń 8-mej klasy gimnazjum w Lublinie urządził obchód imienia nauczyciela. Wybrana z pośród nich delegatka Antonina Wojciechowska wzięła przygotowany prezent i podeszła do nauczyciela, żeby wygłosić powłószowanie. Nagle pobladła i upadła. Wezwany lekarz stwierdził zgon z powodu aneurizmu serca.

Echa napadu bolszewickiego. W dniu 23 października rozpatrywana była w miejscowym sądzie okręgowym sprawa przeciwko Michałowi Babisiakowi z Bytomia, który dnia 6 sierpnia 1920 bronił bolszewików i zachęcał do bolszewizmu. Babisiak został skazany na 8 miesięcy więzienia. Do skazanego zastosowano amnestję.

Rozmaitości.

× **PERU.** (Gwałtowne trzęsienie ziemi). Korespondent londyńskiego „Timesa” donosi z Limy, że niezwykle silne trzęsienie ziemi nawiedziło miasto Araquipa, w Peru. Wstrząśnienia podziemne trwały minutę i 30 sekund. Wieża kościoła katedralnego uległa częściowo zniszczeniu. Runęło też wiele domów. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna z Lima jest przerwana, wobec czego brak szczegółów o liczbie osób zabitych i rannych.

× **MOSKWA.** (Ślaskowanie 180 trylionów rubli). W Kijowie wykryto doskonale urządzonej fabrykę, która wypuszczała nie mniej niż więcej tylko 180 trylionów rubli.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

KOMUNIKACJA.

— Pomoc dla floty handlowej. Polska flota handlowa ma kolosalne znaczenie dla rozwoju polskiego handlu zagranicznego, i wzmoczenia siły ekonomicznej Państwa. Polska ma naturalnie warunki dla rozbudowy własnej floty handlowej. Ministerstwo Przemysłu i Handlu, chcąc poprzeć inicjatywę prywatną w rozbudowie własnych morskich linii komunikacyjnych, opracowało projekt ustawy o popieraniu polskiej floty handlowej. Projekt przewiduje finansową pomoc państwa dla towarzystw żeglugowych i przedsiębiorstw budowy okrętów. Ma się ona wyrazić w długoterminowych kredytach i bezzwrotnych subwencjach.

HANDEL.

— Pozwolenie na wywóz maki, przerobionej ze zboża zagranicznego. W tej sprawie pisze „Dziennik Poznański”. Obowiązujący zakaz wywozu maki, o ile będzie stosowany bezwzględnie i nieracjonalnie, przyczynić się może do szkód ekonomicznych z powodu (choćby czasowego) wyeliminowania Polski, polskiego młynarstwa i polskiego rolnictwa z rynków światowych, jako dostawcy. Dlatego przynajmniej tam, gdzie motywy, które spowodowały wprowadzenie zakazu, nie wchodzą w grę, należy ułatwiać i umożliwiać polskiemu państwu na rynku zagranicznym. Jednym z takich przypadków jest, gdy Polska wywozi makę przerobioną ze zboża zagranicznego. Przez wywóz zboża z zagranicy i wywóz odpowiedniej ilości maki, młynarstwo polskie już obecnie stać się może czynnikiem poprawy położenia gospodarczego Polski i w szczególności jej bilansu handlowego, zgarniając dla kraju nie tylko zyski, płynące z pośrednictwa międzynarodowego, ale również zyski, płynące z zatrudnienia sił gospodarczych kraju przy przerobie

zboża zagranicznego na produkt o wyższej wartości, w t. zw. obrocie uszlachetniającym.

Z drugiej strony taki wywóz maki, któremu musi odpowiadać przywóz odpowiedniej ilości (ekwiwalentu) zboża, w niczem nie szkodzi konsumentowi krajowemu, nie uszczupla bowiem bynajmniej ilości, która będzie spożyta przez kraj i nie podnosi cen wewnętrznych.

Wychodząc z powyższych, całkiem słusznych założeń, departament przemysłowy ministerjum przemysłu i handlu przedstawił wniosek o udzielenie pozwolenia na wywóz maki, a ile będzie udowodniony przez petenta przywóz odpowiedniej ilości zboża z zagranicy.

Wniosek zapewne będzie przyjęty, młynarstwo zaś krajowe i koła interesowane skorzystają z tego, przyczyniając się również do gospodarczych korzyści ogólnopolskich. Polska bowiem posiada lub może posiadać warunki do pośredniczenia między wschodem i południem, a zachodem i północą Europy, z jaknajwiększym dla siebie zyskiem.

— Rozbudowa targów Poznańskich. Magistrat poznański nabył pawilon Banku Handlowego na terenie Targów po znańskich. Prócz tego zamierzone jest wybudowanie hali wystawowej kosztem 200 milionów marek. Hala ta ma być gotową przed otwarciem trzecich targów poznańskich, które odbędą się w czasie od 28 kwietnia do 4 maja 1923 roku.

— Wystawa polska w Nowym Jorku. Liga Przemysłu i Handlu, naczelną organizacją wszystkich polskich zrzeszeń przemysłowo-handlowych w Stanach Zjednoczonych zorganizowała wystawę wyrobów przemysłu polskiego w Nowym Jorku, 1452 Broadway. Wystawa ma charakter stały i służyć będzie jako reklama produktów polskich w Ameryce.

Nowości wydawnicze.

© Poradnik teatrów i chórów włośc. za sierpień br. zawiera artykuły dra. E. Kucharskiego: Molière (300 rocznicę), Romain Rollanda: Molière na scenie lud. (tłum. i objaśn. E. K.), K. Królińskiego: Makolągwa na urlopie, sztuka w 1 akcie, A. Chybińskiego: O obronę pieśni ludowej, E. Kucharskiego: Pożegnanie młodzieży stojącej do wojska, Oceny i sprawozdania, Kronika, Korespondencje, Sprawy Związku, Książki i pisma nadesłane.

Prenumeratę (1 200 marek polskich do końca roku) przesyłać pod adresem: Poradnik Teatrów i Chórów Włośc., Lwów, ulica Mickiewicza 26.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izidor Średziński

Winiarnia Migodzińskiego, R. dzyńska 3, tel. 819
Rozpoczęliśmy

KURS MODNYCH TANCÓW

(Shimmy, Fox-Trott, One-Step, Valse-Boston, Tango)
Zgłoszenia codziennie o 8— w wieczorem
Barlews, Baletmistrz Teatru Miejskiego w Grudziądzu.

TORUŃ **GRAND CAFE** TORUŃ
Konopnickiej 4 Konopnickiej 4

NOWOURZĄDZONA
MODNA WINIARNIA

Codziennie Dancing.

Dyrekcja muzyki: Kapelmistrz Franciszek Sikora.
Nowość: mister Bobby the Eccentric Trapp Drummer.
ORYGINAL JAZZ BAND 3344

Kupujemy każdą ilość

welny

i placimy najwyższe ceny!

Centrala Rolników Tow. Akc.

Filja w Toruniu

Telefon 613, 615 i 689. [3341]

BERSON

Obcasy i zelówki gumowe

BERSON

sa trwałe i zachowują elegancję

waszego obuwia



3313 A

Berson-Kauczuk (Sp. z ogr. odp.) Centrala: Kraków, Śraszewskiego 2.

Gorczyce, mak i kminek

oraz wszelkie zioła lecznicze
kupuje w każdej ilości

Spółka Akcyjna „PLANTA“

Oddział Poznański 4031

w Poznaniu, ul. Stroma nr. 24

EGZEME, LISZAJE

swędzenie skóry

uśmiera oryginalna mase

„LAIN AGE“

Zdaje w aptekach i drog.

HURT. Umbreit Co.

Poznań. (3337A)

WĘGIEL
dąb. owiecki przemysłowy

pierwszorzędny niesortowany miał i gruby dostarczamy wagonowo po cenach konkurencyjnych.

Zakontraktowania. Finansowanie udogodnione.

Kazimierz Brzozowski,
POZNAŃ, Wielkie Garbary 45, I ptr.

Ogłoszenie!

Sól warzonką

z Państwowej Żupy Solnej w Inowrocławiu polecany w ładunkach wagonowych i w cząstkowych wysyłkach kolejowych, po cenie bardzo przystępnej.

Hurtownia Branży Kolonialnej

Sp. z ogr. odp. 3324

Tel. 63 w Inowrocławiu. Tel. 63

Adres telegraficzny „Fortuna“

Mam około 2000 centnarów
BRUKWI JADALNEJ

do oddania, franko St. Rogóźno.

Proszę oferty składać (4067)

Krzyżanowski, Rogóźno (Pomorze).

Osiedliłem się.

Dr. Aleksander Jochelson

b. ordynator Kliniki chorób wewnętrznych im. Baroneta Willie Akad. med. w Petersburgu.

Przyjmuje od godz. 4⁰⁰ do 6-tej

z wyjątkiem niedziel i świąt.

Ul. Lipowa nr. 57, I-sze piętro.

Prywatna Akademia Handlowa

w Grudziądzu

poszukuje natychmiast

prelegenta

do nauk handlowych.

Laskawe zgłoszenia i przyjmuję

DYREKCJA. DEREZIŃSKI.

3372 Szewska nr. 6

Mieszkania

4-6 pokoi

poszukuje zaraz. Zgłoszenia do Eksped. Głosu Pomorskiego, pod 4056.

3372 Szewska nr. 6

3372 Szewska nr. 6

3372 Szewska nr. 6

SKORY

zające, kunie,
lisie, tchórze,
królicze, kozie,
cielęce, bydłace
i włoście 4084

kupuje i płaci najwyższe ceny rynkowe
Hurtownia Skór
Edwin Balcerowicz, Grudziądz
ulica Mickiewicza nr. 25. Telefon 658.

3 pokoje umebl.
ewentualnie z utrzymaniem do wynajęcia.
Lipowa 53, II pr. 4068

Sprzedaż

Skład kolonialny

dobrze prosperujący z kompletnym urządzeniem, towarem i mieszkaniem z powodu zmiany od zaraz na sprzedaż. Bliższych wiadomości udzieli Grobłowa nr. 4 w składzie. 14080

Następujące rzeczy dla pań na sprzedaż: złoty zegarek, skrzynka rower, płaszcz zimowy i jesienny, żakiet zimowy, 2 ubory, laski i tytuły do papierosów. Obelżyć od 2-3 i 6-8 Trynkowa 17/18, II p. l.

Sieć (Stacknetz)

używana, 75 mtr. długa, 1,50 wysoka, nadająca się dla gospodarzy, jest na sprzedaż. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego, pod nr. 4070.

Dobermann

do sprzedania 14069 Giełkowski, Włocławek.

Posady

Czel. krawiecki i szwaczka mogą się zgłosić 13357

Fr. Balicki ulica Murowa nr. 18.

Dzielnia 3371

potrzebna od zaraz. Bank

Mieszczanstwa Polskiego Grudziądz

Zgubiono

na nazwisko Franciszek Brocki. Uczeń wesoły, zadowolony, proszę o zwrot takowych pod powyższym adresem: Mate Tarpo, Grudziądzka 11.

Zgubiono

na nazwisko Franciszek Brocki. Uczeń wesoły, zadowolony, proszę o zwrot takowych pod powyższym adresem: Mate Tarpo, Grudziądzka 11.

Zgubiono

na nazwisko Franciszek Brocki. Uczeń wesoły, zadowolony, proszę o zwrot takowych pod powyższym adresem: Mate Tarpo, Grudziądzka 11.

Zgubiono

na nazwisko Franciszek Brocki. Uczeń wesoły, zadowolony, proszę o zwrot takowych pod powyższym adresem: Mate Tarpo, Grudziądzka 11.

Zgubiono

na nazwisko Franciszek Brocki. Uczeń wesoły, zadowolony, proszę o zwrot takowych pod powyższym adresem: Mate Tarpo, Grudziądzka 11.

Zgubiono

na nazwisko Franciszek Brocki. Uczeń wesoły, zadowolony, proszę o zwrot takowych pod powyższym adresem: Mate Tarpo, Grudziądzka 11.

Różne

Futra

nowo na podbicie płaszczu po 30.000 mk. ul. Wybickiego 31, II p. na prawo. 4071

Złoto i srebro!

kupuje i płaci najwyższe ceny na wyrob obrączek ślubnych i nakrycia stołowego

Otto Walker, Zakład Jubilerki

Józ. Wybickiego 17/19 2132 a

Poszukuję

5 milj. mk. pożyczki

na posiadłość ziemską 100 morgów na 1 h. potęgę za wysokim wynagrodzeniem. 14076

A Witulski, Boguszewo.

Zamienię

moje gospodarstwo

20 morgowe, pierwszorzędna ziemia, dobre budynki, wystarczający inwentarz, ładne położenie, na temu podobne w Niemczech. Zgłoszenia uprasza

Fr. Goehrke, Jankowice, pocz. Łasin (Pomorze). 4071

Lekcji

języka niemieckiego u dziela nauczycielka dyplomowana 14048

A. Schlaak

J. Wybickiego 47 II. p.

Choroby zółtaka,

uerek i zółtaczki. Leczenie hemoroidy leżą. Szwalcarskie gorzkie zioła D-ra Bauera. Zdać w aptekach i drogeriach. HURT. Umbreit Co. Poznań

PRZEDMIOTY STAROŻYTNE

kupuje (3312)

Księgarnia „Louis Tüsch“

Oddział Antykwarjat

Poznań, ul. 27 Grudnia



Urzędowe obwieszczenia
władz miejskich.
Za niniejszy dział odpowiada
według prawa prasow.
nadsekretnarz miejski
Damiy Raszkowski w Grudziądz.

Obwieszczenie.

W sobotę dnia 28 października br. o godz. 10 przed południem odbędzie się w Batuszu II, pokój nr. 10 ulica Mickiewicza 10

LICYTACJA

zafantowanych przez Magistrat — Miejską kasę połączoną — rzeczy.

Sprzedawane zostaną następujące przedmioty:

zegar, szafa z lustrem, 5 kanap, 8 krzeseł 4 stoły, 2 szaty do rzeczy, 10 butelek wódki, 4 szelony, 4 chłodniki do szampa

Powyższe rzeczy oddaje się najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą. Przyznawanie nastąpi po 3 krotnem wywołaniu

Knuiących uprasza się o przybycie na wyznaczony termin. [3362]

Grudziądz, dnia 25 października 1922.

MAGISTRAT

Urząd egzekucyjny.

Do naszego rejestru handlowego oddział A, pod nr. 181, zapisano dzisiaj firmę „Mleczarnia Czerwinski Bracia Bruhin z Czerwinska”, a jako jej właścicieli **Józefa i Piotra Bruhin** z Czerwinska pow. Gniew, w równych częściach.

Nowe, dnia 16 października 1922. [3364]

SĄD POWIATOWY.

Do naszego rejestru handlowego oddział A, pod nr. 173, zapisano dzisiaj pod firmą „Jan Rociński handel owocami”, właścicieli **Jan Rociński** z Widlic, pow. Gniew, ze firma zgasa. [3363]

Nowe, dnia 16 października 1922 r.

SĄD POWIATOWY.

KINO ORZEŁ

TYLKO DZIS

na życzenie jeszcze raz

STRZELBA I LASSO

3-CIA SERIA. 3309

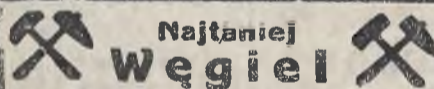
Początek o godz. 8-mej.

Towarzystwo zakupu i sprzedaży towaru
Związku oberżysłów dla Grudziądz i okolicy
Tow. z o. p. w likwidacji Grudziądz.

Wszystkich naszych członków wzywamy do zapłacenia swych długów u nas do 1 grudnia rb. w innym razie zmuszeni będziemy takowe ściągnąć przymusowo. (3366)

Likwidatorzy

Mey Franke Sikorski Semrau Zebelin.



Najtaniej

węgiew

drzewo, torf, cement, wapno

wagonowo i w małych ilościach z dostawą do domów polca 13041A

Dom Handlowy Bracia Rosiński

Telefon 81 Grudziądz Trynkowa 3a

CUKIER!

większy transport z nowej kampanii jest w drodze do Grudziądz. PP. Kupców upraszamy o wcześnie zlecenia celem zapewnienia sobie rychłej dostawy. (3365)

Marchlewski & Zawacki

POMORZKA HURTOWNIA KOLONIALNA

GRUDZIĄDZ ul. Józefa Wybickiego 29.

Telefon 104 i 404. Adr. telegr. „MAZA”.

OBELGE

rzucaną dnia 24 października rb. na p. Szulca, za winowcę kawiarni „Pomorzanka”, ninie szem odwołuję

(4072) **Rugustyn Prochała.**

SŁOMĘ

SIANO

każdą ilość zakupuje i prosi o oferty

Wabrzeska Sieczkarnia Motorowa

W. CIESIELSKI, Wabrzeżno

Telefon 88. 328



SKŁADY FABRYCZNE WARSZAWSKIEJ KONKURENCJI

dokładając wszelkich starań dla zadowolenia swoich klientów-odbiorców, od dłuższego już czasu zbierają owoce swojej pracy w postaci naier licznych listów dziękczynnych, cożcienie otrzymywanych

Nie będąc wstanie podziękować każdemu ze swoich klientów, którzy stale polecają naszą firmę swoim znajomym, jako najtańsze i najsolidniejsze źródło zakupu, postanowili za pośrednictwem „Głosu Pomorskiego” przesłać tym wszystkim serdeczne „Bóg zapłać”, należne im słusze za bezstronny sąd, wydany o naszych towarach, które po porównaniu z towarami innych firm okazały się o połowę tańsze i bezsprzecznie lepsze. To też zamawiający u nas raz jeden towary, zostaje naszym stałym klientem-odbiorcą gdyż firma nasza jest jedyną, która, nie zważając na szalejącą drożyznę, wciąż sprzedaje według starych cen. — Wielu z naszych klientów prowincjonalnych otworzyło nasze składy w Warszawie, czyniąc zakupy, które wypadają im o połowę taniej niż gdzieś indziej; zaś najpraktyczniejsi — zwabieni taniością i dobrocią, kupują towary, choć ich chwilowo nie potrzebują.

Aby wyjaśnić wszystkim, w jaki sposób jesteśmy w stanie sprzedawać towary pierwszej jakości po tak niskich cenach, odpowiadamy, że celem naszego interesu był i jest duży obrót a mały zysk. Aby dopiąć tego, zaczęliśmy ogłaszać, chcąc zdobyć ra szersze rynki i dać możość wszystkim mieszkającym na prowincji zostać naszymi klientami. Popularność naszej firmy w całej Polsce jest najlepszym dowodem i rekoimją jej solidności. Towary postanowiliśmy wysłać bez zadatku za zaliczeniem, gwarantując, że w razie niespodokania się tychże odbieramy je z powrotem. To ostatnie zachęciło wszystkich, albowiem nle nie ryzykując, mogą otrzymać towar z pierwszej ręki, a więc najtaniej. Rzecz naturalna, że chcąc sprostać naszemu zafaniu, musieliśmy zaopatrzyć się w barzo wielką ilość towaru i to właśnie daje nam możność dalszego sprzedawania po tak niskich, po starych cenach.

DZIAŁ UBRANIOWY:

Wysyłamy każdemu 3 metry eleganck. trwałego materiału na męskie ubranie, lub kostium damski, we wszystkich modnych kolorach

Materiał „Melton” cena za 3 metry tylko 10 500 Mk. Materiał „Kangarn” 30 600 Mk.
„Wawel” 15 000 „ „ „Najwyższy gatunek” 37 600 „
„Anglia” 18 000 „

Powyższe materiały bardzo trwałe, wełnane o pełnej szerokości we wszystkich kolorach, wyrób jedwabisto miękki, angielskie desenie, niezbędne dla każdego pragnącego się elegancko ubierać.

BOSTONY DAMSKIE I MĘSKIE 140 cm. szerokości

na czarne lub granatowe ubranie wizytowe i kostiumy damskie wizytowe.

Gatunek „B” za metr . . . 5 100 Mk. Gatunek „D” za metr . . . 7 200 Mk. Gatunek „F” za metr . . . 15 000 Mk.
„C” 6 300 „ „E” 11 000 „

Bostony angielskie 150 cm. szerokości ubraniowe i palciowe. oryginalne angielskie:

Gatunek „A” za metr 5 000 Mk. Gatunek „B” za metr 9 000 Mk. granat lub maręgo.

Materiał na pokrycie futer, bekiesz itp. we wszystkich kolorach:

Gatunek „A” za metr 6 500 Mk. Gatunek „B” za metr 9 000 Mk. Gatunek „C” za metr 15 000 Mk. Gatunek „D” za metr 18 000 Mk.

Wieloury na palta damskie i męskie, czysto wełnane, jedwabisto-miękkie, jednokolorowe i melange (na palto 2 1/2 metra), po lewej stronie kraty zastępując podszewkę. Materiał „Demi” za metr 8000 Mk. Materiał „Flosch” za metr 14 500 Mk. „Liverpool” za metr 10 500 Mk. Materiał „Wilson” za metr 18 000 Mk.

Covercoats na palta damskie lub męskie:

Gatunek „A” za metr 6 500 Mk. Gatunek „B” za metr 11 000 Mk. Gatunek „C” za metr 12 500 Mk.

Plusze oryginalne angielskie, bardzo trwałe, wełne, bardzo efektowne, szerokość 130 cm. Na Płaszcz 3 metry. Gatunek „A” za metr 25 000 Mk. Gatunek „B” za metr 30 000 Mk.

Zamsze na damskie jesionki lub zimowe płaszcze we wszystkich kolorach, na płaszc 3 metry. Gatunek „A” za metr 14 300 Mk. Gatunek „B” za metr 17 500 Mk. Gatunek „C” za metr 19 200 Mk.

Garbardiną zagraniczną specjalnie na kostiumy we wszystkich kolorach po 9 500 i 12 000 za metr (trzeba 5 1/2 metra).

Sztuczki na całe suknie w krataczki lub paski, albo gładkie Mk. 4200, 5000 i 7500.

Sztuczki na bluzki Mk. 2500, 2800 i 4100

Szewioty damskie, zastępujące w zupełności angielskie, podwójnej szerokości, we wszystkich kolorach po Mk. 3200, 3500 i 3750 za metr.

Materiały spodniowe, kupu na spodnie gładkie i w krataczki lub paski, we wszystkich kolorach, cena za odcinek: Gatunek „A” Mk. 6500. Gatunek „C” Mk. 9000. Gatunek „D” Mk. 12 000. Czysty kangarn Mk. 15 000 i 18 000.

Podszewki i dodatki do ubrań, peluy komplet: Gatunek „A” Mk. 7500. Gatunek „C” 8500. Gatunek „D” 9800. Gatunek „E” 12 000

DZIAŁ BIELIŹNIANY:

Koszule męskie, gotowe, dzienne, z dobrego zefiru, modne desenie, z mankietami i kołnierzykiem, białe, kolorowe lub w paseczki Mk. 6500

z zagraniego zefiru 7200 „ i 8500

Koszule nocne męskie, z dobrego malapołamu 4300

wyższy gatunek 4800 „ i 5200

Kalesony męskie we wszystkich rozmiarach z dobrego materiału 3500

wyższy gatunek 3800, 5000 „ i 6000

Koszule damskie wiedeńskie z haftami i wstawkami 3800

szwajcarskie z koronkami, wyższy gatunek 4500 „ i 5000

Reformy damskie, białe, czarne i kolorowe 3500 „ i 4200

wyższy gatunek czysto wełnane 10 000 „ i 12 000

Spódniczki (haliki) batystowe z koronkami 4000 „ i 5000

Pończochy damskie cienkie, czarne i kolorowe od 800

Gatunek „B” 1050 Mk. Gatunek „C” 1200 Mk. Gatunek „E” 1600 Mk. Gatunek „F” 1800 Mk. Gatunek „H” 2000 Mk.

Flanete francuskie we wszystkich kolorach po Mk. 1300, 1600 i 1750.

Madapolany białe, francuskie, pełnej szerokości po Mk. 1550 i 1800 za metr.

Zefiry zagraniczne na koszule po Mk. 1400, 1600 i 1800 za metr.

Chusteczki damskie batystowe, białe i kolorowe za tuzin 5000 i 7000 Mk.

Chusteczki męskie szwajcarskie, wełne za tuzin 5800 i 6500 Mk.

Płótno białe na bieliznę 28 000, 31 000, 34 000 i 40 000 za sztukę 17-to metrową.

GOTOWE UBIORY.

W razie, gdyby ceny naszych gotowych ubrań nie okazały się o połowę taniej od cen rynkowych, przyjmujemy z powrotem, wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu.

SPODNIE GOTOWE 7200 Mk.

Spodnie gotowe czarne, granatowe, szare lub w innych kolorach, gładkie lub w krataczkę cena za 1 parę 9600 Mk.

gatunek B. cena za 1 parę 12 500 „

„C. z bost. lepszych fabryk 15 000 „

„D. 18 000 „

„E. 14 500 „

„F. do ubrań wizytowych 10 000 „

czarne tło białe paski 10 000 „

czysto kemp. 12 800, 14 500 i 17 000 „

UBRANIE GOTOWE 27 500 Mk.

Z dobrego wełnianego modnego materiału we wszystkich kolorach 27 500 Mk.

Z lepszego materiału 30 000 „

Wykwintne 32 500 „

Gatunek A. angielski materiał 35 000 „

„B. 40 000 „

„C. 42 500 „

„D. 46 000 „

„E. 50 000 „

„F. 62 000 „

KURTKI MYŚLIWSKIE ZIMOWE

na wacie z najlepszego materiału w różnych kolorach, cena 25 000 Mk.

PALTA GOTOWE

z dobrych zimowych materiałów, lasony ostatniej mody we wszystkich kolorach.

Fasony kimon. lub reglany gat. A 39 500 Mk.

„B. 44 500 „

„C. 48 000 „

„D. 52 500 „

„E. 55 000 „

„F. 60 000 „

„G. 70 000 „

„H. 85 000 „

SUKNIA TRYKOTOWA

letnia, bardzo praktyczna, nadająca się na każdą figurę, pięknie przybrana we wszystkich kolorach, cena 8 000 Mk.

SUKNIE SZEWIOTOWE

ostatniej mody w najlepszym gatunku haftowane według najnowszych wzorów, nadające się na każdą figurę we wszystkich kolorach 10 500 Mk.

Sprytowe lub z frendzlami 12 500 „

Kimonowe lub z kłapkami 15 000 „

Tunikowe 17 400 „

Spódniczki szewiote we plisowane 7 000 „

SUKNIA JEOWABNO-TRYKOTINGWA.

Gotową sukienkę z najlepszej jedwabnej trykotiny we wszystkich kolorach 27 500 Mk.

Gatunek B. z haftem 30 000 „

BEZ RYZYKA! Wysła się pocztą bez zadatku, za zaliczeniem (t. j. płaci się przy odbiorze), opakowanie i przesyłka na rachunek kupującego Mk. 1000. **BEZ RYZYKA!** Jeżeli się coś nie podoba, to przyjmujemy z powrotem i zwracamy natychmiast pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować bezpośrednio do **Warszawskiego Składu Fabrycznego**

„Warszawska Konkurencja” Spółka z ogr. odp.
Warszawa, ul. Zielna nr. 51, róg Królewskiej. Tel. 175-91

Przyjmujących do stolicy prosimy o osobiste przekonanie się co do naszych wyrobów i cen. Prosimy żądać nasz cennik dla klientów. Za naszą bieliznę otrzymamy co najmniej wiele podziękowań od naszych klientów.

Kooperacyom, Kółkom Rolniczym i Stowarzyszeniom Społecznym specjalne warunki.

[3342]